

Wóda Zryje Banie – Bracia Figo Fagot

Klub, noc, nocny czar
Pod pachami Adidas
Podchodzę do baru:
- Wódeę łać!
Stop!

Kurwa mać!

Czy barmana pojebało?
Za lornetę jak za 0,5
dych się poszło jebać
Bramka, szatnia, bar i słyszę:
- Typie goń się!
Wolna świnia!
Wóda w dłonie i podbijam
- Walniesz drinka?
- A co? Stawiasz?
Postawiłem
- To jest wóda!

Wóda zryje banię
Uderzymy w tanię
Potem do kabiny
Takie życie świni

Nie płacz chłopie - zwykła sprawa,
Że ci świnia nie dała
Mało który chłop zalicza
Po to są burdele

Stop!
Teraz węgorz
Patrzcie świnie - król parkietu
Ręka jak złamana
Nakurwiam węgorza
Na na na na na na!

- Dobra starczy!
- Słucham?
- Starczy! Dawaj mała do kabiny
- Co? Nie słyszę?
Ta, "nie słyszę"
Idę walić driny

Wóda ryje banię
Nowe świniobranie
A w portfelu bieda
Max na dwa podejścia

Nie płacz chłopie - zwykła sprawa,
Że ci świnia nie dała
Mało który chłop zalicza
Po to są burdele

Teraz po wódzie wszystko mi jedno
Podchodzę do świni najgrubszej w klubie
Wyciągam "Chrobrego", zamawiam "modżajto"
Na hejnał walimy, prowadzę do kabiny

Wóda zryła banie
Boże, Chryste Panie!
Ale lepsza maciora w kabinie
Niż opłacać drinom świnie

Nie płacz chłopie - zwykła sprawa,
Że ci świnia nie dała
Mało który chłop zalicza
Po to są burdele

Nie płacz chłopie - zwykła sprawa,
Że ci świnia nie dała
Mało który chłop zalicza
Po to są burdele

Stop!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych